Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Sobota 11 października 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr 233 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Groźna sytuacja na Wołyniu

Rozmowa posła Korneckiego z nowym wojewodą wołyńskim.

Warszawa, 9 października.

Opinja publiczna całej Polski zajmuje się wiele w ostatnich miesiącach stosunkami, panującymi na naszych ziemiach wschodnich. Ostatnia zwłaszcza historja pod Łunińcem z tragifarsą b. wojewody poleskiego, p. Downarowicza, do żywego poruszyła umysły.

W ocenie stosunków kresowych zaczyna się w niektórych umysłach wytwarzać nawet daleko idący pesymizm i zaniepokojenie.

Rząd nasz, dążąc do sanacji stosunków, zmienił wojewodów, powierzając ich odpowiedzialne funkcje wojskowym. Społeczeństwo polskie z wielkiem zainteresowaniem oczekuje rezultatów tych posunięć rządu.

Przed kilku dniami znalazłem się **w Łucku, stolicy Wołynia,** na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły i bursy Polskiej Macierzy Szkolnej. Przy tej sposobności zetknąłem się z obecnym **wojewodą wołyńskim generałem broni Olszowskim, który** na moją prośbę **udzielił mi szereg informacyj** z upoważnieniem podania ich do wiadomości publicznej.

Uważałem, iż opinja publiczna powinna usłyszeć zdanie nowego wojewody przedewszystkiem o **stanie bezpieczeństwa publicznego,** a to z uwagi na **kilka napadów bandyckich, które na Wołyniu miały miejsce w ostatnich miesiącach.**

Zapytałem o policję.

P. generał Olszowski stwierdził, że **nastrój policji w chwili obejmowania przez niego władzy był nieszczególny.** Wogóle **policji jest zamało.**

Na odcinku 300 km. granicy na Wołyniu pełni służbę 1.000 policjantów, a zatem na 1 km. wypada zaledwie trzech.

W dodatku **zapowiedź utworzenia korpusu straży granicznej wytworzyła wśród policjantów szkodliwy nastrój** z powodu obawy, że zostaną zwolnieni po utworzeniu korpusu. **W takim nastroju nie mogło być mowy o należytem pełnieniu służby.**

W celu usunięcia tego stanu p. generał po porozumieniu się Ministerstwem Spraw Wewnętrznych **wydał rozkaz do policji, w którym, prócz żądania sumiennego pełnienia służby, zapowiedział ścisłą kontrolę,** oraz podał policji do wiadomości, że jest poinformowany, iż **nie grozi policjantom zwolnienie,** przeciwnie poinformowany jest, iż **po 1-szym stycznia 1925 r. część ich pójdzie do służby wewnątrz kraju, część** — zawodowi podoficerowie — po przeszkoleniu wejdzie do korpusu granicznego, a **tylko ci, którzy teraz nie będą pełnić swych obowiązków należycie, będą zwolnieni, ewentualnie oddani pod sąd.**

Rozkaz ten wniósł uspokojenie. Naogół stwierdza generał, iż **policja ma ciężkie warunki.** Policjanci **pełnią obowiązki na zmiany po 12 godzin na dobę** z tem, że drugie 12 godzin są w pogotowiu.

Korpus pograniczny ma być sformowany w najbliższym czasie. Wołyń otrzyma jedną brygadę.

Generał zaznaczył, że **granica nie może być tak zabezpieczona, by w nocy nie mógł się przekraść pojedyńczy człowiek.** Jest zdania, że w obecnej chwili **ochronę poszczególnych osiedli ludzkich zabezpieczyć należy organizacją samoobrony obywatelskiej.** Starostowie wołyńscy otrzymali już **upoważnienia wydawania broni palnej obywatelom, pewnym pod względem lojalności państwowej.** W ten chwili

Wojsko obsadziło punkty najbardziej zagrożone,

po wsiach zarządzono straże wiejskie i kontrolę dowodów osobistych. P. Wojewoda liczył, że zorganizowana **samoobrona obywateli — pod kierunkiem i kontrolą policji — przyczyni się do całkowitego zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.**

W dalszej rozmowie ze mną podkreślił p. Wojewoda **szkodliwą dla Polski działalność niektórych posłów z t. zw. szesnastki i wyraził zdziwienie, że Sejm nie pociąga tych posłów do odpowiedzialności.**

Sądzę, że opinja ta wojewody wołyńskiego powinna być wzięta pod uwagę przez Komisję nietykalności poselskiej w Sejmie.

Poruszyłem w rozmowie położenie funkcjonarjuszy państwowych na Wołyniu. P. wojewoda potwierdził, iż

warunki, w jakich pracują wszyscy urzędnicy są wprost opłakane.

Przedewszystkiem **brak mieszkań. Rodziny złożone z 6 osób mieszczą się w jednym pokoju.** Często urzędnicy **mieszkają kątem.** (Ja osobiście stwierdziłem w Równem, iż **kurator okręgu szkolnego mieszka w jednym pokoju z wizytatorem szkół.** Prócz żywności wszystkie artykuły są tutaj droższe niż wewnątrz kraju. Praca biurowa nie jest ograniczona godzinami urzędowemi, **urzędnicy pracują po kilka godzin dziennie.** Warunków dla kulturalnego życia towarzyskiego niema żadnych.

Zachodzi nagła **konieczność wydatnego polepszenia uposażenia funkcjonarjuszy państwowych na kresach.** Na granicy wybudowano zaledwie kilka strażnic policyjnych, a potrzeba ich setki. Budowa domów urzędniczych idzie powoli; w Łucku buduje się 5 domów, w których znajdzie pomieszczenie zaledwie kilka rodzin urzędniczych.

P. wojewoda stwierdza, iż prasa często wyolbrzymia fakty. I tak jeden z dzienników stołecznych, a za nim nawet „Polska Zbrojna“ podała zupełnie

nieścisłe wiadomości o ostatnim napadzie bandytów na stację Mohylany.

Podano mianowicie, że banda zdemolowała bombami budynek stacyjny, zniszczyła urządzenia telegraficzne i telefoniczne i zraniła 15 ludzi. **Faktycznie było inaczej.** Kilku napadających bandytów odpędzono, **granaty rzucone do stacji nie eksplodowały, a te, które padły opodal, eksplodowały powodując tylko wybicie 15 szyb.** P. wojewoda uważa słusznie, iż tego rodzaju informacje prasy są na rękę bolszewikom. Należy zorganizować informowanie ścisłe dotychczas niema agencji Pata ani w Łucku ani w Równem.

Na zakończenie rozmowy wyraził p. wojewoda swój pogląd na żądania miejscowego społeczeństwa polskiego. Zdaniem jego każdy Polak na kresach powinien promieniować swą polskością i przyciągać do siebie tolerancją i życzliwym stosunkiem ludność niepolską. W szczególności

ziemiaństwo polskie winno brać czynny udział w życiu społecznem i samorządowem i starać się usuwać istniejące dotychczas przegrody stanowe.

Ze swej strony zapewnia p. wojewoda **jak najusilniejsze poparcie wszelkim wysiłkom społecznym na polu oświatowem, kulturalnem i gospodarczem.**

Podziękowałem p. wojewodzie za jego uprzejmość i opuściłem gmach wojewódzki z dodatniem wrażeniem. Generał ma wszelkie warunki osobiste na to, by być dobrym wojewodą, by podnieść wysoko autorytet Rzpltej wobec mieszkańców kraju. Społeczeństwo polskie wszelkich odcieni pragnie w nim widzieć pacyfikatora kraju.

Jan Kornecki, poseł na Sejm.

Upadek rządu socjalistycznego Mac Donalda

Pada on wśród wzrostu bezrobocia w Anglji, piętrzących się trudności w całem Imperium brytyjskiem oraz olbrzymiego zamieszania w całym świecie, spowodowanego właśnie nieobliczalnemi hasłami przezeń wysuniętemi.

Londyn. (PAT.) 9 bm. **Rząd Mac Donalda został obalony.** Po odrzuceniu wniosku konserwatystów o wyrażenie nagany gabinetowi 359 głosami przeciwko 198 **przyjęto 364 głosami przeciwko 198 wniosek stronnictwa liberalnego,** domagający się utworzenia specjalnej komisji dla rozpatrzenia sprawy Cambella, dla stwierdzenia stopnia odpowiedzialności ministrów w tej sprawie.

Przebieg posiedzenia Izby Gmin.

Premjer **Mac Donald** broniąc postępowania prokuratora generalnego zaznaczył jasno, że można zgodzić się albo nie zgodzić z jego zapatrywaniem, lecz w żadnym wypadku nie można zarzucić, iż wpływano na niego w sposób niewłaściwy. Są sprawy — mówił Mac Donald — w których należy brać pod uwagę nietylko paragraf prawa, lecz również i fakt, czy przeprowadzenie oskarżenia będzie korzystne, czy szkodliwe dla państwa. Prokurator generalny uważa, że wytoczenie sprawy Campbellowi dałoby tylko bezpłatną reklamę komunistom. Następnie premjer Mac Donald kategorycznie zaprzecza insynuacjom sir Johna Simona, że podczas konferencji, która odbyła się w Izbie Gmin, a w której brał udział premjer i prokurator generalny brano pod uwagę skutki polityczne, o ileby ostrzeżenie przeciwko Campbellowi nie zostało cofnięte. Premjer dodał, że on i jego koledzy postąpili tak, jak im nakazywał obowiązek.

Następnie zabrał głos **Asquith** zaprzeczając, jakoby wniosek partji liberalnej miał być podstępnym i posiadającym precedensy. Poseł stwierdził, że on i jego partja nie nalegają koniecznie na pewną określoną formę przeprowadzenia śledztwa i że ma nadzieję, że premjer „nie zamknie drzwi do wyjaśnienia sytuacji“. Po tem oświadczeniu **Mac Donald kiwnął parokrotnie głową, stwierdzając, że drzwi są zamknięte.** Wówczas Asquith wyraził ubolewanie, że decyzja Mac Donalda jest ostateczna.

Baldwin zaznaczył, że **akcja rządu udowodniła mu, że względy natury partyjnej odegrały znaczną rolę w tej sprawie.** Zamiarem rządu było obalenie unionistów głosami liberałów. Liberałów zaś głosami unionistów. Manewr ten jednakże się nie udał.

Przy zakończeniu obrad minister kolonji **Thomas** zarzucił konserwatystom, że w ostatniej chwili zmienili front i przyłączyli się do wniosku partji liberalnej.

PRZYJAZD KRÓLA DO LONDYNU.

Wiedeń. (PAT.) Dnia 9 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu: **Król angielski,** który początkowo miał powrócić ze Szkocji do Londynu z końcem tygodnia **przybywa do Londynu już dziś i natychmiast po przybyciu wysłucha sprawozdania Ramsaya Mac Donalda o przebiegu posiedzenia Izby Gmin.**

Przyczyną upadku rządu Mac Donalda

było niebezpieczeństwo, jakie przedstawiał on dla Anglji pod względem finansowym i ekonomicznym.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT.) 9 bm. „Matin" sądzi, że jest trudno przewidzieć, czy wyborcy angielscy obdarzą ponownem zaufaniem liberałów i konserwatystów. Jeżeli rządy partji pracy nie rozwiązały wszystkich problemów których nie udało się rozwiązać również rządom poprzednim, to w każdym razie dodaje dziennik, partja pracy przyczyniła się do polepszenia sytuacji europejskiej, **liczba bezrobotnych jedynie zmniejszyła się,** pisze „Matin" a **budżet jest deficytowy.**

„Ere Nouvelle" nie przypuszcza, aby ewentualny upadek Mac Donalda mógł złamać fakt współpracy z Herriotem i wpłynąć na angielską orjentację dyplomatyczną. Anglja bowiem tak samo jak Francja jest zainteresowana w pacyfikacji Europy. Dziennik „Gaulois" pisze, że afera Campbella jest tylko pretekstem, prawdziwą przyczyną kryzysu natomiast jest, zdaniem dziennika, że liberałowie i konserwatyści przekonali się, że **dalsze podtrzymywanie władzy partji robotniczej przedstawia dla narodu niebezpieczeństwo pod względem finansowym i ekonomicznym.**

„Sowiety jedynym bezinteresownym przyjacielem Chin"

Rosja sowiecka dąży do rozciągnięcia swej opieki nad Chinami.

Moskwa. (AW.) Dn. 5 bm. odbyła się uroczystość **zawieszenia flagi sowieckiej na gmachu dawnej ambasady w Pekinie.** W uroczystości wzięli udział prezydent, rząd i przedstawiciele społeczeństwa.

Karachan wygłosił przemówienie, w którem dowodził, że **obecnie dla nikogo już nie może ulegać wątpliwości, iż związek sowiecki jest jedynym bezinteresownym przyjacielem narodu chińskiego.**

Imperjalizm przeżywa zresztą ostatnie stadjum agonji, do której przyczyni się dodatkowo 400 miljonów Chińczyków, mogących wystąpić łącznie ze wszystkiemi narodami uciemiężonemi i związkiem sowieckim.

Odrodzenie imperjalizmu rosyjskiego na dalekim Wschodzie.

Opanowanie przez Rosję kolei wschodnio-chińskiej.

Moskwa. (AW.) Karachan, poseł sowiecki w Chinach, oświadczył w wywiadzie prasowym, że **polityka sowiecka na dalekim Wschodzie może poszczycić się nowemi sukcesami.** W ciągu 4 miesięcy od czasu podpisania przez Sowiety umowy o kolei wschodnio-chińskiej z rządem pekińskim — umowa ta nie mogła być zrealizowana z powodu nieuznawania jej przez Tsang Tso Lina, dyktatora Mandżurji. Jednak 20 września nastąpiło porozumienie z Tsang Tso Linem umożliwiające wejście w życie wymienionej umowy. Tegoż dnia aresztowani zostali przez Chińczyków członkowie dotychczasowego rządu kolei — Rosjanie, a wśród nich b. minister finansów rządu Kołczaka Michajłow. Jednocześnie powołany został **nowy sowiecko-chiński zarząd kolei składający się z 5 Rosjan i 5-ciu Chińczyków.** Na dyrektora zarządzającego powołany został z woli robotników i włościan Związku sowieckiego komunista Iwanow. Karachan podkreśla, iż obecnie

Związek Sowiecki staje twardą nogą na Dalekim Wschodzie na pozycji, której imperjalistom nie udało się odebrać.

Skrucha Tsang Tso Lina — to nowa poważna przegrana dyplomacji Ententy. Zawiodły tu wszystkie nadzieje, które pokładano na wpływach Japonji, pod jakiemi niewątpliwie pozostawał Tsang Tso Lin. Karachan podkreśla

olbrzymie korzyści materjalne, jakie osiągnie Związek sowiecki w rezultacie opanowania kolei wschodnio-chińskiej.

Tabory i urządzenia techniczne kolei według najskromniejszych obliczeń ocenić można na pół miljarda rubli.

——— o — o ———

Z terenu walk pod Szanghajem.

Szanghaj. (PAT.) 9 bm. Wojska prowincji **Fukien przywróciły kontakt z wojskami Tsi Siu Yuanga.** Obie te armje **występują wspólnie i atakują linję kolejową na północ od miejscowości Sang Kiang.**

Podatek przemysłowy

po 15 października będzie ściągany przymusowo.

Warszawa. (Tel. Wł.). Ministerstwo Skarbu ostatnio wydało następujące zarządzenia:

1) **Wszystkie władze podatkowe na całym obszarze Państwa mają przystąpić bezwłocznie po 15 października r. b. do przymusowego ściągania kwot podatku przemysłowego** (od obrotu) za 1-sze półrocze 1924 r., nie wyczekując upływu 14-dniowego terminu, o którym mowa w artykule 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721).

(Przepisy art. 2 ustawy regulują tylko termin, od którego uprawnione są władze skarbowe do pobierania kar za zwłokę, a bynajmniej nie oznaczają terminów płatności wszystkich podatków.

Od kwot ściąganych przed upływem dni 14-tu od terminu płatności nie będą pobierane kary za zwłokę, będą natomiast doliczane koszta egzekucyjne.

2) Niezależnie od egzekucji przeprowadzonej w trybie normalnym, mają wszystkie urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych (inspektoraty skarbowe) delegować po przedwstępnem zbadaniu odwołać cały personal od akcji egzekucyjnej przy ściąganiu kwot podatku przemysłowego w czasie od dnia 27 do dnia 3-go października r. b.

Trzykrotne powiększenie ceł wywozowych

od żyta i mąki żytniej.

Warszawa. (AW.) W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie **ustalające cło wywozowe od żyta, pszenicy i mąki na 15 zł. od 100 kg.** W ten sposób **cło od żyta i mąki żytniej powiększone zostało trójkrotnie.**

Owies i jęczmień płacić będą po 10 zł. za 100 kg. Zarządzenie wywołało **wielkie poruszenie w kołach rolniczych, które uważają je równoznaczne z zakazem wywozu.**

Amerykańska pożyczka dla miast polskich.

Paryż. (AW.) „L'Information" podaje: Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał od firmy nowojorskiej Alen and Co **ofertę budowy zakładów użyteczności publicznej** w miastach polskich. **Chodzi tu o budowę wodociągów, kanalizacji, rzeźni** itp. Firma amerykańska wzamian za obligacje banku dostarcza na początek **sumy 10.000.000 dolarów.** Obligacje oprocentowane w stosunku 8 proc., amortyzowane **będą** w ciągu 20 lat. Prace dokonywane będą z materjału polskiego i przez robotników polskich pod dyrekcją amerykańską.

Szkoły ku czci Sienkiewicza.

Warszawa. (AW.) W dniu 25 października, jako w dniu pogrzebu Sienkiewicza we wszystkich szkołach średnich, seminarjach i wyższych oddziałach szkół powszechnych, jedna godzina lekcji poświęcona będzie omówieniu działalności Sienkiewicza.

PODRÓŻ MIN. KOLEI NA KRESY.

Warszawa. (AW.) Minister kolei Tyszka wyjeżdża na Kresy w celu zwiedzenia granicznych partji od strony Litwy, Łotwy, Białorusi sowieckiej.

CZĘŚCIOWE PRZESILENIE GABINETU W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu, że minister wojny **generał Hadzia podał się do dymisji ponieważ nie chce pozostawać w jednym gabinecie z członkami partji Radica.**

PANAMA FAŁSZERSTW W BERLINIE.

Warszawa. (AW). **W Berlinie policja wykryła olbrzymie fałszerstwa akcji, przekraczające 2 miljony marek.** Aresztowano kilku dyrektorów wielkich przedsiębiorstw.

Ze stolicy Polski.

POWIĘKSZENIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO. W tych dniach Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie nabyła do swych zbiorów bardzo cenny nowy okaz muzealny, jest nim obraz Flamandczyka Medesa, pt. „Poborca podatków". Przedstawia on scenę bezlitosnego ściągania podatku przez poborcę z nędzarza płatnika. Obraz ten pochodzi z końca XV wieku. Medes bowiem urodził się w r. 1460, a zmarł w 1530 r.

WALKA Z LICHWĄ NA RYNKU SPOŻYWCZYM. W ostatnich czasach dała się zauważyć na rynku artykułów spożywczych ze strony kupców tendencja nieumotywowanego śrubowania cen. Przeciwko samowolnej zwyżce tej wystąpił jak najenergiczniej Wydział Walki z Lichwą Komisarjatu Rządu. Od 1 bm. do dnia dzisiejszego Komisarjat Rządu skierował do sądu dla spraw lichwy wojennej 112 spraw przeciwko poszczególnym kupcom.

KONFISKATA „EROTICONU". W wykonaniu rozporządzeń Komisarza Rządu o walce z demoralizacją Wydział prasowy nałożył areszt na Nr. 38 „Eroticonu". Komisarjat Rządu występuje równocześnie do władz sądowych o zawieszenie tego wydawnictwa.

ROZWÓJ KÓŁEK ROLNICZYCH. Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie współdziałając w naprawie ustroju rolnego naszego kraju, powołał do życia nowy oddział pomiarowy. Instytucja ta zwróciła się do Ministerstwa Reform Rolnych z prośbą o udzielenie jej koncesji na przeprowadzanie czynności wchodzących w zakres reformy rolnej.

NOWY CENNIK PRODUKTÓW ROLNYCH. Wydział Zaopatrywania ustalił następujący nowy cennik na produkty rolne: mąka pszenna 40 proc. — 63 gr., 50 proc. — 58 gr., amerykańska — 72 gr. gdańska — 60 gr., żytnia 50 proc. — 39 gr., płatki owsiane — 66 gr. — wszystko za 1 kg. Kasza gryczana cała — 52 gr., łamana 47 gr., palona 63 gr.; kasza jaglana — 55 gr., jęczmienna — 40 gr., krakowska — 61 gr., manna — 83 gr., pęcak — 40 gr., perłowa — 70 gr., perłowa „a" — 93 gr. — wszystko za 1 kg. Fasola biała — 57 gr., groch polny — 24.50 gr. „Victoria" — 58 gr., łuskany cały — 65 gr., połówki — 60 gr. — wszystko za 1 kg.

Z GIEŁDY PRACY. Na ostatnie zebranie na Giełdzie Pracy przybyło około 90 bezrobotnych. Kilkunastu z nich otrzymało pracę na robotach publicznych. Nagół nastrój wśród bezrobotnych był zupełnie spokojny, dała się tylko zauważyć pewna obawa wobec zbliżającej się zimy. Urząd kierownictwa pracy zastanawia się poważnie nad doprowadzeniem do minimum ilości bezrobotnych, szczególnie w okresie zimowym.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

PARLAMENT ANGIELSKI ROZWIĄZANY.

Londyn. (PAT.) 9 bm. Reuter. Godz. 12 w południe. **Król podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu.**

Po upadku rządów socjalistycznych w Anglji

Kraków, 10 października.

(wś.) Rząd Mac Donalda runął. Zdarzenie to ważne: dla Anglji, dla świata, dla socjalizmu, dla międzynarodowego pacyfizmu.

W Anglji upadek rządu Mac Donalda wywoła wrażenia mieszane. Dla olbrzymiej większości ludzi myślących będzie on oznaczał koniec eksperymentów, które zawiodły zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Wzrost bezrobocia. otwarcie dróg dla konkurencji niemieckiej, poniżenie prestiżu Anglji w traktacie z Sowietami — to smutny dorobek pierwszego w Anglji rządu socjalistycznego. Ale czy oparte na tych faktach przekonanie rozumnej opinji angielskiej podzielą masy? To pewnem nie jest.

Rząd Mac Donalda umiał operować fikcjami, umiał podniecać wyobraźnię. budzić wielkie nadzieje. Wprawdzie to wszystko po pewnym czasie zawodzi. i to tem silniej. im nadzieje były bardziej rozbudzone, ale czy ten czas już nadszedł? Czy wiara w niezniszczalne obietnice już znikła? Zdaje się. że nie i dlatego spadek po rządach Mac Donalda będzie tem ujemniejszy. Bo oprócz niepowodzeń materjalnych. pozostawią one po sobie też wielki chaos w umysłach. O rozstroju. jaki za tych rządów nastąpił w całem Imperjum brytyjskiem. a zwłaszcza w polityce wschodniej Anglji, piszemy osobno.

W rezultacie bilans rządów Mac Donalda o ile chodzi o Anglję jest opłakany. A teraz co dały rządy te światu? Czy przyczyniły się do jego uspokojenia? Nie, zarówno w zakresie materjalnym jako też i moralnym dzięki polityce zagranicznej rządu Mac Donalda świat, a zwłaszcza Europa, pogrążał się we wzrastającym chaosie. Pod wpływem angielskiego rządu socjalistycznego i sprzymierzonych z nim sił znaczna część Europy szła „na lewo“ a Niemcy na prawo. Ta lewicowa Europa mówiła o pacyfizmie w Genewie. a równocześnie Niemcy przeprowadzały wewnętrzną konsolidację i zaczęły wysuwać hasło rewizji traktatów pokojowych. Pełna sprzeczności polityka rządu Mac Donalda godziła pacyfizm genewski z hasłem rewizji traktatów pokojowych. Czy to nie stwarzało chaosu? Czyż to w zakresie materjalnym nie było burzeniem statutu prawnego Europy, podważaniem sił, na których budowa powojenna Europy się wspiera? A czyż żonglowanie polityki angielskiej równocześnie pacyfizmem przemęczonej wojną Europy. dążnościami odwetowymi Niemiec i planami Rosji nie było wprowadzaniem chaosu do umysłów, nie było niszczeniem nieustalonych jeszcze podstaw moralnych powojennego stanu świata? Miało się wrażenie, że polityka Mac Donalda oddziedziczywszy tradycje angielskiej polityki imperjalistycznej nie oddziedziczyła jej zasad i skrupułów moralnych. a parta równocześnie radykalizmem ożywiającej ją doktryny socjalistycznej, szła do załagodzenia trudności wewnętrznych i w szeregach ją wspierających i w życiu angielskiem wogóle przez niepokój i rozstrój Europy.

Sądzimy, że upadek rządu Mac Donalda przyjmie świat z ulgą. Trwoga zapanuje zato w szeregach socjalistycznych. Bo dla socjalizmu, to klęska wielka: odsłania bowiem straszną niemoc, tkwiącą w tej doktrynie. Po wojnie otworzyła się dla socjalizmu możność wcielenia w życie swych zasad dzięki opanowaniu rządów. I cóż się okazało? Oto socjalizm doszedłszy do władzy albo upodabniał się do komunizmu, albo padał wśród wywołanego rozstroju i niezadowolenia swymi rządami. Tak stało się w Niemczech, w Polsce, w państwach bałtyckich, we Włoszech itd. Dziś zbankrutował eksperyment angielski. — Wywołało to znów w obozie socjalizmu międzynarodowego konsternację.

Specjalną jest pozycja polskich socjalistów. Powitali oni przyjście do władzy Mac Donalda uderzeniem w triumfalne fanfary. Ale później, gdy rząd ten zaczął ujawniać swe coraz bardziej nieprzychylne stanowisko wobec Polski — miny ich rzedły. W duszach ich musiała rozegrać się walka: uczucie socjalistyczne nakazywało jedno, a troska o Polskę wskazywała co innego. Rozumie się, mówiąc o walce wewnętrznej, w duszach polskich socjalistów, nie mamy na myśli Haeckera i jego krakowskich przyjaciół z „Narzodu“. Niedawno z okazji wystąpienia socjalisty niemieckiego Breitscheida, mieliśmy sposobność stwierdzić różnicę zachodzącą między „Naprzodem“ a choćby „Robotnikiem“. W tym ostatnim oburzono się na Breitscheida, a w „Naprzodzie“ oburzono się na tych, którzy... skrytykowali Breitscheida.

Niewątpliwie największą klęskę przez upadek Mac Donalda ponosi międzynarodowa masonerja, strojąca się dziś w szaty pacyfizmu. Ona może stracić najwięcej i dlatego też ona podejmie kroki, aby przynajmniej w części zapobiedz ujemnym dla siebie konsekwencjom upadku rządu Mac Donalda. Będzie się ona obawiała zwrotu „na prawo“. Bo gdyby ten zwrot objął Francję, gdyby obudził ją do mocarstwowego lotu z nizin polityki p. Herriota i bloku lewicowego, wówczas historja Europy znów weszłaby na prawidłowe tory. Odzyskałyby z powrotem walor wartości masonerji nienawistne. Ugruntowałby się pokój, oparty na prawie i czynnikach stałych. a nie na frazesach i trzęsawisku. O te konsekwencje, o te możliwości, które zapowiada upadek rządów Mac Donalda, rozegra się teraz walka i wynik jej, jak zdajemy sobie wszyscy sprawę, ma wielkie znaczenie dla Polski.

Prezes Zw. Lud.-Nar. poseł Kozicki powrócił z Paryża do Warszawy

W Paryżu odbył on szereg narad w sprawach polityki międzynarodowej.

Paryż. (PAT). Poseł **Kozicki** wyjechał wczoraj do Warszawy po dłuższym pobycie we Francji. Po wywczasach letnich spędził on około 10 dni w Paryżu, gdzie **zajmował się badaniem sytuacji politycznej w związku z konferencją londyńską i protokołem genewskim.**

Przy tej okazji **poseł Kozicki nawiązał kontakt z przedstawicielami rozmaitych stronnictw parlamentarnych i odbył z nimi szereg narad w sprawach polityki międzynarodowej.**

Rozstrój Imperjum brytyjskiego w chwili upadku Mac Donalda

Po niespodziewanie długich rządach **gabinet Mac Donalda padł.** Gdy na początku jego premjerstwa przeciwieństwa liberałów i konserwatystów okazały się większe niż przeciwieństwa liberałów i socjalistów (czyż nie paradoksalna sytuacja?), to teraz byliśmy świadkami zwrotu na całej linji.

Przyczyna tego zwrotu leży nie w przywiązywaniu tak wielkiej wagi do ukarania czy nie ukarania jakiegoś pana Campbella, czy nawet do pożyczki rosyjskiej, **wypływa ona z uprzytomnienia sobie przez opinję angielską dokąd i jakiemi drogami kieruje p. Mac Donald nawę Imperjum Brytyjskiego.**

Dwie są czułe struny w duszy wyborców angielskich na których wygrywaja politycy: **Finanse i kolonie.** Nie mam zamiaru bynajmniej pisać traktatów o skarbowości angielskiej. Daleko lepiej i wyraźniej zaznaczyły się skutki rządów Mac Donalda **w jego polityce zagranicznej.** A troska o dobrą politykę zagraniczną — to w uszach obywatela angielskiego znaczy **troska o wielkość i rozwój Imperjum Brytyjskiego.**

Oto teraz p. Mac Donald zmuszony jest postawić przed oczy swych wyborców podczas bliskich wyborów bilans tego co zrobił w dziedzinie polityki kolonjalnej, polityki, **z której dumny jest lub troszczy się o nią i lord i fabrykant i robotnik.**

Przeciwnicy polityczni Mac Donalda mogliby nie mówić, ale jedynie przy pomocy kina czy radiotelefonu przenieść swych słuchaczy nad Bosfor, do Arabji. Mezopotamji, na kanał Suezki, gdzie wszędzie **fezy żołnierzy tureckich, białe zawoje Wahabitów ruszają się, rozpychają, triumfują** tam, gdzie według **wszelkich zasad i reguł pacyfizmu angielskiego** powinien spokojnie pykać fajeczkę angielski Tommy, gdzie powinien bezpiecznie szybować nad wioskami arabskiemi **angielski aeroplan z bombami, przeznaczonemi do egzekucji podatków i wszczepiania w krew i kości niecywilizowanych Arabów kardynalnych reguł pacyfizmu i rozbrojenia,** i gdzie wreszcie angielski przemysłowiec lub plantator **powinien bić szyby naftowe, zakładać plantacje bawełny i wywozić z tych krain złoto,** któreby wartkiemi strumieniami **spływało do piwnic i kas pancernych banku angielskiego w Londynie.**

I w czasie bezsennych nocy nad łożem Mac Donalda stanie jeden zmarły mąż stanu i spyta grzmiącym głosem: „Mac Donaldzie, coś uczynił z Egiptem?“, i stanie drugi i spyta: „Mac Donaldzie, coś zrobił z Mossulem?“ i stanie trzeci i spyta: „Mac Donaldzie, dlaczegoś wydał niewinną dziewicę-Ligę Narodów w ręce bezbożnych Francuzów?“.

A nieszczęśliwy mąż stanu jedynie milczeniem będzie mógł odpowiedzieć na te straszne zarzuty.

Na dwóch placówkach Imperjum Brytyjskiego zaznaczyły się najsilniej niepowodzenia rządu socjalistycznego. **Pierwsze, to fiasko eksperymentów angielskich na Wschodzie muzułmańskim. Drugie, to zerwanie rokowań Mac Donalda z Zaglulem paszą,** czyli klęska poprostu nad kanałem Suezkim.

Temat idei panarabsko-angielskiej już będzie chyba zbyt oklepany dla szerszego zajmowania się nią. Niepowodzenie tu polega na tem, że rząd socjalistyczny **nie umiał znaleźć przeciw-czynnika na coraz silniejsze stanowisko Turcji Angorskiej,** od czasu zwłaszcza, gdy ta zrozumiała tą prawdę, że błędem była dawna polityka imperjalistyczna, bo nie pozwoliła Turkom skonsolidować się jako nowoczesny naród; ale polityka umiarkowana i **ściśle narodowo-konsolidacyjna** jest zdolna ocalić Turcję przed grożącemi niebezpieczeństwami, a nawet, jak się okazało, — **wzmocnić jej wpływy w świecie muzułmańskim. Anglja nie zdawała sobie sprawy z konsekwencji odrodzenia narodowego Turcji** i dlatego spodziewała się po zniesieniu przez Turcję kalifatu, **skupić ogół mahometan przy kalifie swojej własnej kreacji.** I na tem się Anglja zawiodła.

To też triumf państwa Neddżu (Wahabitów) i upadek króla Husseina, i zrzeczenie się przez jego następcę tytułu kalifa, to przedewszystkiem triumf Turcji, a klęska Anglji. I również król Ali, jak niemniej i Feisal czy Abdulla, różne dotąd satelity angielskie, staną się teraz właśnie dla ocalenia swych tronów partyzantami separatyzmu partykularnego, jak przedtem byli stróżami i promotorami federalizmu anglo-Husseinowskiego, naturalnie za angielskie pieniądze. I kto wie czy z ogonka angielskiego nie przejdą czasem w ogonek Angory.

Na te trudności, zdawna się szykujące p. Mac Donald środka nie znalazł.

I to głównie będą wypominali mu mówcy konserwatywni w czasie kampanji wyborczej.

Wspomnę też i o innych rzeczach.

Jednym z największych triumfów polityki kolonjalnej angielskiej było w XIX stuleciu przekopanie kanału Suezkiego i opanowanie go wraz z Egiptem.

Bankructwo towarzystwa założonego przez żyda francuskiego Ferdynanda Lessepa, kiedy to Francja tak fatalnie wypuściła z ręki tą epokowej wartości imprezę, powstanie Mahdiego, rzezie ludności europejskiej w Kairo i inne okoliczności dziwnie wprost i cudownie szły na rękę Anglji.

I choć nominalnie Egipt należał do Turcji, jednak **niepodzielnie i bezapelacyjnie rządził w Kairo wysoki komisarz angielski.**

Po wojnie jednak panowanie Brytów nad Suezem zachwiało się poważnie, i trzeba było całej rutyny i spokoju lorda Curzona, żeby, pomimo oficjalnego uznania niepodległości Egiptu, utrzymać jeszcze choć na pewien krótki czas w zawieszeniu kwestję Sudanu i zatrzymać wojska i pancerniki angielskie w Delcie Nilu i w Suezie.

W ostatnich czasach Zaglul pasza. **czując słabość rządu Mac Donalda, zaczął niezwykle energiczną kampanję o ostateczne wypędzenie Anglików z Suezu.** I p. Mac Donald. który tyle ma na głowie, bo i pożyczkę sowietów społeczeństwo angielskie przyjmuje nie to oburzeniem, co homerycznym śmiechem, i na dalekim Wschodzie już o Anglji prawie nic nie słychać itd. itd., stracił poprostu głowę i **zapomniał o pacyfizmie, społeczności międzynarodowej, humanitaryźmie** i mówi (rzecz wprost w ustach angielskiego premjera niesłychana)... prawdę: **„Suez jest najważniejszą drogą handlową Anglji i jak długo przez morze Czerwone będą przejeżdżały okręty wiozące towary wyprodukowane przez pacyfistyczną pracę Anglji, tak długo tych owoców (pacyfizmu) będzie strzedz flota i armja angielska“.**

A za to Zaglul pasza kłania się, mówi: „dowidzenia“ i jedzie sobie do Egiptu z zamiarem wypchania Anglików, jak się tylko da. A po powrocie witają go entuzjastycznie studenci egipscy. Rokowania z Zaglulem zerwane.

Stanowczo smutno się przedstawia kolonjalny bilans p. Mac Donalda.

POWROT ZAGLULA DO EGIPTU.

Paryż. (PAT.) 9 bm. Wczoraj przybył do Egiptu **Zaglul pasza witany owacyjnie przez studentów egipskich.**

Parcelacja i osadnictwo.

50.000 ha gruntów większej własności rozparcelowano od 1 stycznia do 1 lipca 1924

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 10 października.

Zgodnie z danemi Ministerstwa Reform Rolnych, dotyczącemi parcelacji gruntów większych majątków ziemskich **za czas od 1 stycznia 1924 r. do 1 lipca br. uległo podziałowi ogółem 50.000 ha, użytków rolnych, z czego na parcelację, dokonaną przez Urzędy Ziemskie, przypada około 30 procent, resztę zaś stanowi parcelacja, wykonana przez osoby prywatne i instytucje, upoważnione do tego przez Ministerstwo Reform Rolnych.**

Trudności parcelowania gruntów leśnych.

Warszawa, 10 października.

Właściciele przestrzeni leśnych skarżą się na **trudności, napotykane przy zamierzeniach parcelowania gruntów leśnych.**

Zezwolenie na podział lasów Urzędy Ziemskie uzależniają od uzyskania zgody na to Urzędów ochrony leśnej, te ostatnie zaś swą zgodę warunkują — o ile chodzi o zamianę gruntów leśnych na rolne — **od uprzedniego zatwierdzenia przez Urzędy Ziemskie operatów parcelacyjnych właściwych gruntów.** Podobna sytuacja, spowodowana brakiem jasnych przepisów, **wytwarza błędne koło, uniemożliwiające częstokroć pożądaną dla sanacji ustroju rolnego zamianę gruntów leśnych na użytki rolne.**

Wyniki powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 10 października.

Pierwszy powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej był to jeden z najobszerniejszych spisów, jakie dotąd odbyły się na kontynencie.

Pewne opóźnienie prac na tle spisu tego spowodowała akcja oszczędnościowa rządu. W roku 1923 Wydział spisu ludności liczył około 900 pracowników. W roku bieżącym liczba ta zmniejszoną została do 400 pracowników, a na rok przyszły przewidywana jest tylko połowa, tj. 200 osób.

Plan publikacji, zatwierdzony przez Główną Radę Statystyczną przewiduje **wydanie następujących prac:** 1) **„Skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej"** (w postaci oddzielnego tomu dla każdego Województwa); 2) **Statystyki demograficznej** (25 tablic); 3) **Statystyki zawodowej** (10 tablic); 4) **Statystyki mieszkaniowej** (4 tablice); 5) **Statystyki budynków** i 6) **Statystyki gospodarstw wiejskich.**

Dla zilustrowania trudności opracowania spisu wystarczy przytoczyć, że **spis dał 6,500.000 formularzy; waga tego materjału wynosiła blisko 120.000 kg., a przechowuje się go w 1.300 pakach.**

Opracowanie tego materjału jest już dosyć daleko posunięte. Tak zwane **wyznaczanie zakończone będzie przed Nowym Rokiem.**

Z ziemic Polski.

WOJEWODOWIE PP. GEN. OLSZEWSKI I GEN. JANUSZAJTIS otrzymali rozporządzenie o przysługujących im kompetencjach. Otrzymają oni stałą asystę wojskową, której używać mogą do zabezpieczenia porządku publicznego.

O KONCESJĘ NA POLSKI BANK PARCELACYJNY. Polski bank parcelacyjny, spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w Bydgoszczy, wystąpił do Min. Reform Rolnych z prośbą o udzielenie mu upoważnienia do przeprowadzania parcelacji większej własności ziemskiej. Instytucja ta zorganizowana została na wszechpolskim zjeździe inwalidów w Bydgoszczy w lipcu br. i liczy obecnie około 500 członków.

ZAOGNIENIE STRAJKU METALURGICZNEGO W LUBLINIE. Trwający od dwóch tygodni strajk w fabrykach metalurgicznych w Lublinie w ostatnich dniach zaostrzył się. Robotnicy bowiem, żądający unormowania warunków płacy według ogłoszonych drożyźnianych wskaźników statystycznych, otrzymali od przemysłowców kategoryczną odmowę. Przemysłowcy motywują swoje stanowisko tem, że w obecnych czasach po stabilizacji waluty jedynie na zwyżkę i zniżkę płac może oddziaływać jedynie konjunktura gospodarcza danej gałęzi przemysłu, a nie dane statystyczne wzrostu drożyzny.

ZGON STULETNIEGO STARCA. W Mieszkowie, w powiecie leszczyńskim (Wielkopolska) zmarł w tych dniach obywatel gminy tamtejszej 105-letni Antoni Gogolewski.

DEMOBILIZACJA GOSPODARCZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia w sprawie zmiany niektórych postanowień, dotyczących demobilizacji gospodarczej górnośląskiej części województwa śląskiego. Rozporządzenie to ma na celu złagodzenie przepisów o demobilizacji gospodarczej. Wniosek w tej sprawie został już skierowany wczoraj dnia 6 bm. do Rady Ministrów.

W KATOWICACH ODBYŁO SIĘ POSWIĘCENIE SZTANDARU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW, na które przybyli liczni delegaci. Po nabożeństwie uczestnicy udali się na plac Wolności, gdzie złożyli wieńce na pomniku poległych powstańców śląskich, poczem odbyła się akademja, podczas której wygłoszono liczne przemówienia.

KILKA KOLEI, KTÓRYCH BUDOWA ZOSTAŁA ROZPOCZĘTA PO PRZYŁĄCZENIU GÓRNEGO ŚLĄSKA, JEST JUŻ GOTOWYCH, a mianowicie: 1) Maboszowy—Miasteczko, która pozwala objechać Gliwice, 2) Hajduki—Hochłowice, 3) Warszawice—Chybi łącząca Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk, 4) Bluszczewo-Brzezie częściowo gotowa. Rozbudowuje się również szereg stacji.

W KATOWICACH ROZPOCZĄŁ SIĘ TYDZIEŃ LOTNICZY, organizowany przez powiatowy Komitet Obrony Powietrznej Państwa. Program tygodnia przewiduje odczyty w szkołach, zbiórki uliczne, popisy sportowe, koncerty itp.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W KATOWICACH zwołał wiec, na który przybyło około 2.000 uczestników. Uchwalono rezolucje, domagające się podwyższenia czynszów mieszkaniowych, kredytów rządowych na cele budowlane, zniesienia urzędu mieszkaniowego itd.

NOWY DYREKTOR GÓRNOŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU GÓRNICZO-HUTNICZEGO. „Gaz. Polska" donosi, że były przedstawiciel Polski przy komisji mieszkaniowej, a obecnie sędzia apelacyjny, dr Zygmunt Przybylski, przechodzi na stanowisko zastępcy generalnego dyrektora górnośląskiego związku górniczo-hutniczego. Zaznaczyć należy, że na Górnym Śląsku związek górniczo-hutniczy obejmuje swoją organizacją cały wielki przemysł górnośląski. Fakt mianowania Polaka na to stanowisko należy przyjąć z pewnem zadowoleniem.

ROBOTY NAD BUDOWĄ PORTU W GDYNI postąpiły o tyle naprzód, że wbito już około 300 pali, które stanowić mają rusztowanie dla molu północnego. Pozatem jest już na ukończeniu wieża wodociągowa, która dostarczać będzie wody do pieca.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PORCIE GDAŃSKIM. Strajk w porcie gdańskim, który trwał dwa miesiące, paraliżując częściowo ruch, został dziś ostatecznie zakończony. Podpisano protokół ugody na okres czterech miesięcy. Robotnicy otrzymają płacę dzienną 9.50 guldenów gdańskich.

TRZY NOWE PISMA ZACZYNAJĄ WYCHODZIĆ W GDAŃSKU: dwa tygodniki, z tych jeden reklamowy, drugi nacjonalistyczno-antysemicki i dziennik „Klein Morgenpost", organ nacjonalistów gdańskich. Kierunek szowinistyczny zyskał w ten sposób w Gdańsku poważny sukurs prasowy.

DROŻYZNA W GDAŃSKU. Według danych biura statystycznego wolnego miasta Gdańska koszty utrzymania we wrześniu roku bieżącego w porównaniu z rokiem 1924-tym wynoszą 114.59 i wykazują w porównaniu z sierpniem r. b. wzrost o 2,2 procent. Podrożały przedewszystkiem artykuły żywnościowe, zboże i materjały włókiennicze.

JANUSZ WROŃSKI.

Franek Wrona.

5.

— Jakżeż nazywa się ten szalenie, fantastycznie bogaty młodzieniec? — pytały przyjaciółki oblubienicy, bledniące z wściekłości, lecz zasypujące szczęśliwą wybrankę pocałunkami, zatrutymi sinkiem potasu morderczej zawiści.

Oblubieniec z powodu nawału interesów spóźnił się nieco i wpadł zdyszany, dźwigając nowe kolosalne wiązanki kwiatów, wśród których bezczelnie lśnił nieprzyzwoicie olbrzymi, arogancko wyiskrzony i skandalicznie wyzywający brylant zaręczynowego pierścionka.

Pani radczyni zaprezentowała gestem godnym ceremonjału panującego na dworze hiszpańskim:

— Narzeczony mej córki — pan Wrona.

— Wrona, pani dobrodziejko, zwyczajna polska wrona, a nie żadna tam Werona — zaśmiał się dobrodusznie, z odrobiną złośliwego triumfu szczęśliwy narzeczony, wkładając oblubienicy na palec monstrualnej wielkości brylant. — Myślę, że ten brylancik niczego, co? Mniej więcej wielkości fasoli, jak Boga mego — dodał chełpliwie, prostując swój atletyczny tors, na którym znów groźnie w szwach trzasnął idealnie skrojony żakiet.

Gdyby spojrzenia przyjaciółek miały właściwości pozbawiania życia, panna Lilusia padłaby pod niemi — stokrotnie zasztyletowana. Po cichu pokpiwano z owej polskiej wrony, kiwano boleśnie głową nad falą powojennych mezaljansów, nad chamstwem pana Wrony i przeszachrowaniem mu córki przez „hofratową", ale gdy narzeczony zaprosił wszystkich zebranych gości do urządzonego przez niego przyszłego apartamentu państwa młodych na pierwszem piętrze — dawnego mieszkania państwa „hofratów" — milczenie zachwytu zamknęło drwiące, niechętne, gorzkie z zawiści usta.

Lśnienie zwierciadeł, miękkie, stłumione barwy kosztownych kobierców, złocenia jedwabiem krytych mebli i ram niezliczonych obrazów, Steinway w olbrzymim salonie, cierpliwie czekający na wysmukłe palce młodej pani i jarzący blask żyrandoli, brutalnie obnażający cały ten przepych nowego bogacza, — wszystko to było tłem, z którego kiedyś przed laty zeszła ku brudnemu terminatorowi rzeźnickiemu mała, czarodziejska laleczka, przecudna królewna, wygnana dzisiaj z raju chłoszczącym biczem losu...

— Ależ to jest książęcy apartament, panie... panie Werona — wycedziła jedna z dam, oglądając przez lorgnon różowozłotą sypialnię przyszłej pani domu, oświetloną mrzącym półblaskiem bezcennej lampy z różowego kryształu, zwieszającą się ze złoconego sufitu.

— Wrona, do usług dobrodziejki — poprawił z humorem oblubieniec, wypinając dumnie pierś, godną gladjatora. — Znam nawet jedną małą panienkę, która, kiedy się dowiedziała, że nazywam się Wrona, omal, że nie umarła ze śmiechu i jak złośliwy ulicznik dodała: Wrona bez ogona — mruknął przekornie w stronę narzeczonej, która rumieniąc się, jęknęła cichuteńko:

— Och, Franiu...

— — — — — — — — —

Kiedy państwo Franiowie, zwyczajem dzisiejszych multimiljarderów (głównie rzeźników i handlarzy nierogacizny) udali się w podróż poślubną do Włoch, pierwszym tradycyjnalnym etapem tej emocjonującej podróży była oczywiście — Venezia la bella.

W przepysznym przedsionku hotelowym, po którego pałacowych schodach z marmuru wlokły się przed wiekami złociste, perłami usiane treny brokatowych szat przecudnych dogares, pani Franiowa delikatnie odebrała pióro mężowi, budzącemu wszędzie szacunek swym podbrzuszem... podłelem i bicepsami. Pochylona nad księgą, w której przyjezdni zapisują swe nazwiska, narysowała sztywnemi, wykwintnemi literkami panienki wychowanej w Sacre-Coeur:

„Cavaliere di Verona z żoną...

KONIEC.

Z KRAJU.

KOMITET TYGODNIA LOTNICZEGO L. O. P. P. W ZAKOPANEM.

Zakopane, 9 października.

Z inicjatywy Koła lotniczego tut. młodzieży gimnazjalnej, odbyło się w Zakopanem dnia 1 bm. organizacyjne posiedzenie Komitetu Tygodnia Lotniczego L. O. P. P. Przewodniczył naczelnik gminy: poseł M. Kozłowski, sekretarzował prof. Małaszyński.

Uchwalono ograniczyć się na razie do zbiórki w dniu 12 bm., właściwy zaś tydzień poświęcony propagandzie L. O. P. P. urządzić w sezonie zimowym w czasie od 6 do 13 stycznia 1925. Komitet uchwalił dalej urządzić dnia 11 X. br. poranek z odczytem p. t. „Potrzeba lotnictwa w Polsce“ (wygłosi prof. gimn. R. Hahn) i zbiórkę uliczną dnia 12 X. 1924. r.

Do komitetu organizacyjnego, który ma się zamienić w stałe Koło miejscowe L. O. P. P. weszli przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacji.

TEATRALJA.

ILE KOSZTOWAŁ TEATR NARODOWY W WARSZAWIE?

Nie kosztem ofiarności narodu wzniesiono gmach nowego teatru w Warszawie. Po pożarze w 1919 r. zwrócono się z apelem do społeczeństwa, aby pospieszyło z pomocą i ofiarą celem odbudowy spalonych Rozmaitości. W ciągu czterech lat wpłynęło z datków ledwie 23 złotych.

Wobec takiego stanu rzeczy miasto Warszawa wyznaczyło podatek widowiskowy, który przyczynił się wraz z udzielanemi pożyczkami przez PKO do wzniesienia Teatru Narod. Na wydatki złożyły się koszta robót budowlanych 407.540 zł. instalacyj elektrycznych 143.020 zł. wodociągów i kanalizacji 43.104 zł. sceny obrotowej 41.967 zł. kurtyny żelaznej 12.442 zł. Poza tem figurują w zestawieniu tymczasowem: marmury 82.558 zł. żyrandole 61.337 zł. roboty rzeźbiarskie 10.391 zł. artystyczno-malarskie 82.711 zł. Dywany, meble, lustra i zegary pochłonęły 263.720 zł. Koszta administracyjne, procenty, opał, umundurowanie służby, ubezpieczenie itp., pochłaniają resztę wydatków, które zamykają się sumą 2.188.202 zł. Do spłacenia pozostają nadto pożyczki na sumę 1.160.000 zł, a nadto koszta, związane z wykończeniem licznych robót wewnętrznych.

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

ASTA NIELSEN JAKO HEDDA GABLER.

Towarzystwo kinematograficzne „National-Film“ zaangażowało wielką artystkę filmową Astę Nielsen do występu w obrazie „Hedda Gabler“ — przeróbce z dramatu Henryka Ibsena. Reżyseruje dr Franz Eckstein.

Świat kobiet.

KOBIETY-DYPLOMATKI.

Trzy poprzedniczki pani Kołłątaj.

Rządy państw radykalnych zaczynają swoje innowacje od wprowadzania kobiet na odpowiedzialne i wysokie stanowiska dyplomatyczne. Uczynił to ostatnio rząd bolszewicki w mniemaniu, że wprowadza nowość na arenę polityczną. Otóż pomylił się grubo! Panią **Kołłątaj,** upełnomocnioną **ambasadorkę sowiecką w Norwegji** uprzedziły już w tym względzie trzy inne kobiety.

Pierwszą kobietą, która zajęła wybitne stanowisko dyplomatyczne, była panna **Henryka Hoegh, sekretarka legacji norweskiej w Meksyku,** jeszcze w roku 1914.

W r. 1918, po upadku Habsburgów, pani **Rożiką Schwirmer** z Budapesztu została mianowaną upełnomocnionym ministrem Węgier w Bernie. Nie mogąc sobie sprawić obowiązującego munduru galowego, składającego się ze spodni ze złotymi galonami i szabli z rączką z kości słoniowej, a tworzącymi składową jego część, pani Schwirmer wydała mnóstwo pieniędzy na wykombinowanie odpowiedniego stroju kobiecego, aż rząd odwołał ją z zajmowanego stanowiska.

Ostatnia wreszcie panna **Staciow,** córka ministra Bułgarji w Anglji, została mianowana pierwszą sekretarką legacji bułgarskiej w Waszyngtonie. Panna Staciow jest prawdziwą dyplomatką. Od roku 1919 uczestniczyła we wszystkich konferencjach europejskich. Włada siedmioma językami.

Zresztą kobiety odgrywały niejednokrotnie wybitną rolę w dyplomacji. Przypomnijmy sobie tylko kochanki różnych królów francuskich. Siostrzenica Richeliego, pani Combalet, odgrywała olbrzymią rolę w polityce. Ale była to działalność zakulisowa. Obecnie **wystąpiły kobiety na szeroką arenę publiczną.**

Zjazd miast kresowych w Wilnie.

Na zjeździe starły się dwa stanowiska: narodowe i socjalistyczne. — Stanowisko narodowe odniosło zupełne zwycięstwo.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego“)

Wilno, 9 października.

Z inicjatywy związku miast polskich odbył się w dniach 5 i 6 bm. **zjazd miast województwa wileńskiego i nowogródzkiego,** którego zadaniem było **ustalenie stanowiska miast północno-wschodnich wobec projektu ustaw samorządowych, mającego wejść pod obrady Sejmu.**

Na zjazd przybyli z upoważnienia odnośnych rad miejskich przedstawiciele 18 największych miast. Nadto brali udział w zjeździe posłowie **Kozłowski** i **Zwierzyński** (ZLN), **Mrozowski** (Ch. N.), Jaworowski (PPS) i Wygodzki (Koło żydowskie).

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, w czasie którego ks. biskup Michalkiewicz wygłosił pełne siły, patrjotyczne przemówienie, owiane głęboką troską o przyszłość miast kresowych.

Następnie w sali miejskiej wice-prezydent miasta Wilna Łokuciewski otworzył zjazd, powołując do prezydjum wiceprezesa Związku Miast dr. Zawadzkiego z Warszawy. Witali Zjazd wojewoda Raczkiewicz, imieniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych naczelnik wydziału dr Sikorski, prezydent miasta Lublina Szczepański i inni.

Referaty o „Ordynacji Wyborczej“, o „Członkowstwie Gminy“, o „Ustroju władz miejskich“ i o „Nadzorze państwowym“ wygłosili pp. Jasiński, Rudnicki (żyd.), wiceprezydent Łokuciewski i Niedziałkowski (ojciec posła, nie-socjalista). Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, podczas której posłowie Kozłowski (ZLN) i Jaworowski (PPS) zajęli stanowiska: pierwszy narodowe, drugi socjalistyczne — w stosunku do ustawodawstwa samorządowego.

Mimo silnego udziału żydów Zjazd znaczną większością, bo z górą dwu trzecich głosów, oświadczył się całkowicie za stanowiskiem narodowem i tezami postanowionemi przez posła Kozłowskiego. W szczególności Zjazd oświadczył się **za systemem pluralnym przy wyborach** do gmin miejskich i **przeciw systemowi proporcjonalności de Hondta. Jako warunek członkowstwa** przyjęto jednomyślnie (nawet głosami żydowskimi) **jednoroczne zamieszkanie** wbrew tezie socjalistycznej, oświadczającej się za półrocznym terminem. Zjazd uznał **konieczność wzmocnienia władzy magistratu** i powziął również jednomyślną uchwałę, że **„Państwo musi wykonywać faktyczny nadzór nad działalnością związków samorządowych ze względu tak na dobro gminy, jak i Państwa“.**

Również jednomyślnie oświadczył się Zjazd **za pośrednimi wyborami do Sejmików powiatowych i wojewódzkich** oraz uznał za konieczne, aby zgodnie z art. 67 Konstytucji **wydziały powiatowe i wojewódzkie składały się w części z członków, wybieranych przez odnośne Sejmiki, a w części z delegatów Rządu.**

W ten sposób **Zjazd wileński stanął całkowicie na stanowisku narodowem,** podkreślając je **jeszcze silniej, aniżeli czerwcowy Zjazd lubelski,** w którym brali udział przedstawiciele miast województw: lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego.

Należy mieć uzasadnioną nadzieję, że ogólny Zjazd miast, mający odbyć się w grudniu, a następnie także i Izby prawodawcze podzielą to stanowisko, od którego zależeć będzie polski charakter i rozwój miast naszych, a tem samem i potęga Rzeczypospolitej. Należy również podkreślić charakterystyczny objaw, że żydzi, biorący liczny udział w Zjeździe starali się wprawdzie nadać uchwałom korzystny dla siebie charakter, jednak ani razu nie zamącili dyskusji prowokacjami lub insynuacjami, jak to leży w zwyczaju ich przedstawicieli sejmowych.

Nasza emigracja.

W sprawie wyjazdu do Kanady.

„Wychodźca“ podaje:

Wobec zbliżającej się zimy oficer kanadyjski w Gdańsku obecnie **niechętnie udziela wizy rolnikom,** udających się do Kanady. Dotyczy to przedewszystkiem tych rolników, którzy posiadają 1.500 dolarów gotówką i pragną zakupić fermę w Kanadzie. Aczkolwiek oficer kanadyjski uprawniony jest do wydawania wiz tego rodzaju wychodźcom bez uprzedniego zapytania się Departamentu Stanu w Ottawie — jednak narazie trudno jest wychodźcom tym wizę uzyskać. **Bez żadnych jednak trudności wizę kanadyjską otrzymać mogą wychodźcy, którzy są w posiadaniu kontraktu najmu, sporządzonego** przez fermera kanadyjskiego, oraz mają list Departamentu Imigracyjnego w Ottawie, potwierdzający kontrakt najmu.

Konieczność posiadania kontraktów najmu dotyczy robotników rolnych, robotników leśnych, oraz służące.

Ostrzegamy wychodźców, udających się do Kanady, przed wszelkiego rodzaju rolnikami, którzy na miejscu w Polsce sprzedają ziemię w Kanadzie, nie będąc do tego uprawnionymi, ani przez władze kanadyjskie, ani też przez władze polskie.

Studenci wyjeżdżający do Ameryki na dalsze studja.

Wobec tego, że dość duża liczba studentów, posiadających krewnych w Ameryce, czyni starania o wyjazd do Stanów Zjednoczonych na dalsze studja, spieszymy zakomunikować, że **studenci, wyjeżdżający na studja, nie są zaliczani do kwoty polskiej i mogą wyjeżdżać do Ameryki niezależnie od zapełnienia kwoty polskiej.**

Celem uzyskania wizy amerykańskiej **każdy student musi posiadać pisemne poświadczenie od uniwersytetu amerykańskiego o tem, że jest na uniwersytet ten przyjęty,** oprócz zaś tego **pożądane jest posiadanie poświadczenia z Departamentu Pracy o tem, że uniwersytet ten uznany jest przez rząd amerykański.**

Z dokumentami tymi oraz paszportem zagranicznym każdy student może zgłosić się do konsula amerykańskiego, który w wypadkach, nienasuwających żadnych wątpliwości, winien wydać wizę amerykańską.

Z pod znaku Temidy.

1100 złotych za zerwanie zaręczyn.

Sąd handlowy w Łodzi rozpatrywał w dniu onegdajszym niezwykle interesującą sprawę:

Abram Kalisz zaręczył się z Itą Grynbaum. Zaręczyny odbyto uroczyście i nie zapomniano również o komercyjnej stronie tego interesu. Spisano akt zaręczynowy u rabina i rejentalne przyrzeczenie małżeństwa. Ponadto jeszcze narzeczony wystawił od siebie dwa weksle blanco, które zostały złożone do rąk męża zaufania w osobie Hanca Natansona z tem, że gdyby narzeczeństwo zostało zerwane z winy Kalisza, Natanson wypełni te weksle na sumę 1100 złotych i uczyni je płatne w trzy miesiące od daty zerwania zaręczyn.

Z biegiem czasu okazało się, że miłość narzeczonych wygasła. Kalisz bowiem pierwszy rozmyślił się i bez ogródek oświadczył narzeczonej, że wypowiada jej swoje uczucia na trzy miesiące, po których gotów jest wykupić weksle, przedtem jednak żąda zwrotu aktu zaręczynowego, spisanego u rabina.

Narzeczona przyjęła wypowiedzenie uczuć do wiadomości, aktu jednak nie oddała, natomiast podjęła u Natansona weksle depozytowe narzeczonego, wypełniła je i uczyniła płatnymi.

Kalisz naturalnie weksle te dopuścił do protestu i krok swój uzasadnia tem, że 1) Natanson nie powinien był wogóle weksli wydać jego narzeczonej bez porozumienia się z nim i 2) że narzeczona nie zwolniła go dotychczas z narzeczeństwa, gdyż nie oddała mu aktu zaręczynowego.

Narzeczona zwróciła się z protestami do sądu handlowego, prosząc o wydanie jej klauzuli egzekucyjnej na Kalisza.

Wyrok zapadnie później.

Sprawa prawdopodobnie nie zostanie załatwiona ostatecznie w sądzie handlowym, lecz oprze się jeszcze o wydział karny, gdyż Kalisz stoi na stanowisku, że Natanson nie miał prawa wydać bez jego zgody zdeponowanych u niego weksli.

O odwołanie komisarza rządu na m. Kraków Dra Wawrauscha.

Kraków, 10 października.

W dniu wczorajszym większość członków Rady Przybocznej komisarza rządu na m. Kraków z posłami: Rymarem i Holeksą na czele udała się do wojewody Kowalikowskiego z żądaniem odwołania dra Wawrauscha ze stanowiska komisarza rządu, jak również odwołania wszystkich wiceprezydentów z ich stanowisk. Wojewoda oświadczył, że odpowiedni wniosek prześle Ministerstwu spraw wewnętrznych w Warszawie.

Olbrzymi pożar w wielkiej fabryce w Bielsku

Katowice. (AW.) „Gazeta Ludowa" donosi, że w nocy z 7 na 8 bm. o godz. 2. m. Bielsko zostało zaalarmowane **wielkim pożarem, który wybuchł w jednej z największych w Polsce fabryk przetworów jutowych Braci Tolrisch. Płonące magazyny zagrażały sąsiednim zabudowaniom.**

Na miejsce pożaru przybyły **straże pożarne z Bielska i okolic. Płomienie objęły 3 magazyny z surowcami i materjałami, niszcząc je zupełnie. Z wielkim wysiłkiem udało się zlokalizować ogień dopiero o godz. 7 rano.** Przyczyn pożaru na razie nie znamy. Szkody znaczne, tak, że na razie trudno je ustalić.

——— o o o ———

Mordercy i obdzieracze trupów p. Rzeszowem

Sensacyjne morderstwo rabunkowe w Błażowej.

Jak donoszą do dzienników lwowskich, popełnili bandyci nowy mord na prowincji, tym razem pod Rzeszowem. Oto **we wsi Błażowej zamordowano dwóch żydów, w celu rabunkowym.** Bandyci **odarli trupy z odzieży i zabrali wielką gotówkę w dolarach.**

Policja podjęła natychmiast śledztwo i **pościg, który nie wydał narazie rezultatu.** Nazwiska wszystkich morderców są: Władysław Bukała herszt, występujący pod przezwiskiem „Huzik"), Stefan Sinko, Władysław Brzęk i Andrzej Bobczak. Zbiegli oni w kierunku Dynowa.

——— o o o ———

Jeszcze jedna defraudacja w Krakowie.

Tym razem na głównej poczcie. — Defraudantem urzędniczka pocztowa.

Kraków, 10 października.

Dopiero co zaczyna się naprawdę **rozwijać afera** aresztowanego onegdaj w Morawskiej Ostrawie defraudanta Edmunda **Reicherta,** który sprzeniewierzył na szkodę kasy skarbowej Nr 1 w Krakowie setki tysięcy złotych, a już musimy się zająć **nową defraudacją,** dokonaną w naszem mieście.

Jak się bowiem dowiadujemy, w ostatnich dniach **urzędniczka pocztowa, p. Reinerówna,** pełniąca na głównej poczcie funkcje **przy nadawaniu listów pieniężnych, zdefraudowała** na szkodę Skarbu Państwa z kasy pocztowej około **3000 złotych w gotówce.** Defraudantka, córka szanowanej powszechnie rodziny obywatelskiej w Krakowie, dopuściła się tego sprzeniewierzenia podobno **celem pokrycia długów,** jakie swojego czasu pozaciągała.

Władze kontrolne pocztowe po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń oddały sprawę policji, która po przesłuchaniu i udowodnieniu przestępstwa **Reinerównę aresztowała i odstawiła do więzień sądu krakowskiego.**

Jak słychać, **Reinerówna zdołała** przy pomocy krewnych i koleżanek **zwrócić część zdefraudowanych pieniędzy** tak, że obecnie **brakuje** tylko około 1500 złotych.

*

Notatkę powyższą mieliśmy już wczoraj podać czytelnikom do wiadomości. Jednak ze względu na konkretne szczegóły tej afery, jakie późnym wieczorem otrzymaliśmy, musieliśmy wstrzymać się z notatką do dnia dzisiejszego.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek, 10 b m.: Teatr zamknięty.
Sobota, 11 b. m.: „Legjon".
Niedziela, 12 b. m. po poł.: „Prawo pocałunku"; wiecz.: „Legjon".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Piątek, 10 b. m.: „Żółty kaftan".
Sobota, 11 b. m. po poł.: „Dziewczę z Holandji"; wieczorem: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek, 10 b. m.: „Dzikus".
Sobota, 11 b. m. po poł.: „Kwiat pomarańczowy"; wiecz: „Dzikus".
Niedziela, 12 b. m. po poł.: „Dwaj mężowie pani Marty"; wiecz.: „Dzikus".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Harun Al-Rashyd" (Havard) w roli głównej **M.** Bankenyi.
Reduta: „Miłośnica pirata". (Pod czarną flagą). W głównych rolach Milowanoff i Biscot.
Sztuka: „Dziewica z haremu" sens. film ameryk. w 10 aktach.
UCiecha: „Amerykanka" z Glorią Svanson oraz **„Piękność ciała kobiecego",** film naukowo-estetyczny.
Wanda: „Miłość w śniegu.
Warszawa: „Kupiec z Wenecji". Wielki dramat z najlepszymi artystami w głównych rolach.
Zachęta: „Król stepu" (Zemsta cyganki).

REICHERT WRACA DO KRAKOWA.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nadeszły do dyrekcji policji w Krakowie raporty z Morawskiej Ostrawy, że władze czeskie godzą się na wydanie Reicherta władzom polskim w krótkiej drodze. Wobec tego funkcjonarjusze śledczy P. P., którzy wyjechali do Morawskiej Ostrawy w środę rano. przywiozą Reicherta do Krakowa prawdopodobnie w najbliższych godzinach.

—

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. W dn. 12 b. m. na terenie krakowskiego O. K. będzie urządzane w miastach powiatowych święto przysposobienia wojskowego którego celem jest propaganda idei przysposobienia wojskowego wśród szerokich sfer społeczeństwa. Na program uroczystości składają się: nabożeństwo oraz zawody wojskowo-sportowe, w których wezmą udział członkowie stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych.

KURSA JESIENNE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Celem przygotowania niezbędnej kadry instruktorskiej dla stowarzyszeń, prowadzących pracę przysposobienia wojskowego. będą uruchomione z dniem 17 b. m. (podobnie jak w ub. latach) dwa 6-cio tygodniowe kursy przysposobienia wojskowego, a mianowicie jeden w Krakowie w Korpusie Kadetów dla 120 uczestników przeważnie z Górnego Śląska, drugi zaś w Wadowicach przy 12 pp. dla 90 uczestników.

SPRAWA CENNIKA NA PIECZYWO I WĘDLINY Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie m. Komisji cennikowej. zwołane z polecenia województwa celem przeprowadzenia ponownej kalkulacji cen wyrobów masarskich, oraz pieczywa. Komisja po zbadaniu wykazów z targowicy miejskiej przyszła do przekonania, że obecne ceny wędlin należy utrzymać na dotychczasowej wysokości. Odpowiedni wniosek przedłożyła komisja województwu. Co do pieczywa magistrat przyjął przy kalkulacji cenę 1 kg. mąki na 37 groszy, wobec czego przedstawi województwu cenę 1 kg. chleba na 35 gr. do zatwierdzenia.

FREKWENCJA W B. AKADEMJI HANDLOWEJ OBNIŻYŁA SIĘ. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Kuratorjum b. akademji handlowej celem dokonania wyboru dwu członków kuratorjum w miejsce ś. p. prez. m. Federowicza, oraz b. radcy m. dra Wasung. W obecnym roku szkolnym frekwencja uczniów na wszystkich kursach handlowych obniżyła się o jedną trzecią część w stosunku do lat ubiegłych. Kursy abiturjentów, które w poprzednich latach cieszyły się liczną frekwencją obecnie zredukowane zostały do jednego tylko oddziału. Również nie znalazło powodzenia liceum handlowe, utworzone z polecenia ministerstwa oświaty, gdyż ogółem zapisało się do tej szkoły 15 uczniów.

WYKRYTA KRADZIEŻ. W związku z kradzieżą popełnioną na szkodę Lucjana Bernacińskiego aresztowały organa E. U. Ś. Kazimierza Wcisłę, lat 19, znanego złodzieja.

Wcisło do winy się przyznał i zeznał, że skradzione klejnoty sprzedał za 15 złotych Teofilowi Kantorowiczowi utrzymującemu kram na Wolnicy. Biżuterję w całości oddano właścicielowi.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. W ostatnich czasach kronika policyjna notuje coraz częściej wypadki wydalenia się małoletnich z domu rodzicielskiego. I tak dziś znowu zanotowano, że Eugenjusz Bielecki lat 16 liczący, zamieszkały przy ul. Poselskiej 15. wydalił się w dniu 2 b. m. i dotychczas nie powrócił.

PODRZUTEK. P. Narcyz Morawski, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej, natrafił przed swem oknem na podrzutka. Niemowlę, które oddano do żłóbka, liczy około 9 miesięcy i jest płci żeńskiej.

OKRADŁ SWOICH TOWARZYSZY. Franciszek Leśniak, zajęty jako praktykant w fabryce szczotek p. Schiefersteina w Dębnikach, okradłszy swoich towarzyszy pracy z garderoby i obuwia, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się 19 letni Józef Siuda, robotnik, któremu współtowarzysze pracy „z żartu" zasypali wapnem oczy. Siuda doznał porażenia rogówki.

Atoni Ceniartek, lat 26 liczący, robotnik zajęty w cegielni Fałschera w Podgórzu-Płaszowie wpadł przez nieostrożność do dołu kloacznego. Robotnika udało się wyciągnąć z dołu kloacznego, a zawezwane pogotowie zastosowało mu środki lecznicze.

— —

17 PIEŚNI CHOPINA wykonane będą poraz pierwszy w całości na poranku w niedzielę d. 12 b. m. w sali Tow. rolniczego (Plac Szczepański 8). Śpiewać będzie siedmnastka najwybitniejszych artystów Krakowa przy akompanjamencie B. Walewskiego. Prócz pieśni Chopina wykonane będą pieśni współczesnych kompozytorów polskich. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

SZTUKA ŻYWEGO SŁOWA. W poniedziałek, dnia 13 b. m., o godz. 7 wiecz., w uniwersytecie Jagiellońskim (sala Kopernika) odbędzie się wykład p. t.: Sztuka żywego słowa. (Dykcja — deklamacja — plastyka — słowa — style deklamacyjne — scena o deklamacja — harmonja żywego słowa i t. p.). Prelegentem będzie znany publiczności krakowskiej recytator **J. Renard.** Wykład uzupełnią deklamacje i autorecytacja. Wstęp: 1 złoty.

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI. W piątek dnia 10 b. m. odbędzie się w sali Kopernika o godz. 7 wiecz. **Wielki wiec ogólno-akademicki** w sprawie obniżenia opłat uniwersyteckich. Wiec zwołuje Komitet Wykonawczy celem zajęcia odpowiedniego stanowiska w tej sprawie.

Za Prezydjum:

Z. Smoleń sekretarz. **T. Bielecki** prezes

———

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

„LEGION" WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.

Kraków 10, października.

Dziś teatr zamknięty, ze względu na generalną próbę do **„Legjonu".** W „Legionie" weźmie udział cały niemal zespół teatru im. J. Słowackiego. Główne role odtworzą pp. **Socha,** (Mickiewicz), **Krasnowiecki** (Krasiński), **Kułakowski** (X. Jełowicki), **Modrzewski** (Papież Pius IX.), **Szymborski** (Papież Grzegorz XI.), **Jednowski** (Car Mikołaj I). **Piekarski** (Demos). **Szymański** (Rapsod), **Kosmowska** (Maryna Mieczysławska). Reżyserka p. **Wysocka** odtworzy demoniczną postać czerwonej Wolności, którą Wyspiański tak genjalnie przewidział. Chóry wykonają członkowie Tow. Oratoryjnego. Do niegranych dotąd nigdzie w Polsce obrazów V. **„Cela X. Jełowickiego"** i ostatniego **„Ponad wielkiemi wodami",** nowe dekoracje projektu art. mal. F. Krassowskiego. „Legjon" będzie powtarzany przez wszystkie dnie p. tygodnia. O zaciekawieniu, jakie wzbudza „Legjon" świadczy wyjątkowy wielkie ruch w kasie po bilety.

W niedzielę po południu po raz 9-ty arcywesoła i pełna pikanterji komedja francuska Tristana Bernarda, Yves.

—

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kino Reduta. Sensacyjno-awanturniczy film francuskiej wytwórni, **Pod czarną flagą** trzyma widza stale w wysokim napięciu nerwów. Starzy i dobrzy znajomi Sandra Milowanoff, Biscot i Gérard, romantyczne tło, sensacyjna fabuła a głównie bez zarzutu gra, to walory, które czynią z powyższego pierwszorzędny film, cieszący się wielką frekwencją, ku czemu przyczyna się również 3 aktowy dodatek z Polski.

be.

Bazylika św. Piotra w niebezpieczeństwie?

Wedle ostatnich wiadomości, nadchodzących z **Rzymu,** pierwotne pogłoski o tem, że **bazylice św. Piotra grozi ruina,** są mocno przesadzone. Dają się wprawdzie zauważyć pewne dość znaczne uszkodzenia na tej wspaniałej budowli, niema atoli o tem mowy, aby bezpośrednio obawiać się należało katastrofy.

Niebawem ma być zwołaną z inicjatywy Watykanu **komisja międzynarodowa,** złożona z najznakomitszych budowniczych oraz inżynierów dla zbadania faktycznego stanu murów oraz kopuły tej jedynej w świecie chrześcijańskim świątyni, będącej własnością już nietylko Włoch, ale całej cywilizowanej ludzkości.

Przy środkach, jakimi rozporządza nowożytna technika, nie będzie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, trudnem naprawić uszkodzenia bazyliki i zapewnić jej znów wiekową trwałość.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu"

Zamknięcie polskiej placówki przemysłowej

Wyrzucenie na bruk kilkuset rodzin urzędniczych i robotniczych.

Krosno, 8 października.

W dniu 30 września b. r. **Dyrekcja firmy W. Stawiarski et Co. w Krośnie** (Małopolska) najstarszej i jednej z najlepiej pod względem technicznym urządzonej Rafinerji nafty w Polsce, zawiadomiła swój personal, że z polecenia Zawiadowcy firmy p. J. M. Waterkeyna z Antwerpji, jednego ze wspólników firmy, **ruch fabryki zostaje zamknięty, a całemu personalu urzędniczemu i robotniczemu wypowiedziano.**

W ten sposób **kilkaset rodzin zostaje wyrzuconych na bruk i to w czasie najgorszym, bo przed samą zimą,** oraz **w czasie panującego w Polsce zastoju przemysłowego,** gdzie o znalezieniu nowej pracy trudno pomyśleć.

Fakt zamknięcia fabryki, która ma wszystkie dane do jak największego rozwoju, **zamknięcie fabryki bez ogłoszenia upadłości, pozbawienie pracy kilkuset ludzi, z których olbrzymi procent pracowało w tej firmie bez przerwy po kilkanaście, a niektórzy nawet po kilkadziesiąt. bo z górą po 50 lat, jest w Polsce dotychczas niespotykany i ludzie pozbawieni pracy z rozpaczą pytają o powód takiego wobec nich kroku barbarzyńskiego.**

Jako powód zamknięcia fabryki Dyrektor p. Melhuys, zastępca p. Waterkeyna z Antwerpji, zakomunikował wypowiedzianemu personałowi rzekomo olbrzymie podatki, nałożone przez Rząd na firmę, a tem samem uniemożliwiły dalsze prowadzenie fabryki. **Znający jednak stosunki gospodarcze tej firmy twierdzą, że kapitał obrotowy fabryki został zniszczony przez co innego, a nie przez rzekomo nadmierne podatki, które w tym samym stosunku zostały nałożone przecież na inne rafinerje nafty, a żadna z nich jednak ruchu nie zamknęła.** O faktycznych powodach zniszczenia kapitału obrotowego napiszemy później.

Pan **Waterkeyn, który stale mieszka w Antwerpji i nigdy zdaje się rafinerji krośnieńskiej na oczy nie widział,** dla zadośćuczynienia swojej fantazji i wywarcia presji na resztę spólników, czy na Rząd polski, zarządza zamknięcie fabryki, **nie zastanawiając się, że przez tę jego fantazję tysiące osób, które lata całe strawiły w pracy dla tej firmy i z firmą tą się zżyły, pozostaje bez chleba, powiększając i tak już olbrzymie kadry bezrobotnych. Czyn p. Waterkeyna jest również antipaństwowym, gdyż Rząd będzie musiał wypłacać zapomogi nowym tysiącom bezrobotnych,** co w każdym wypadku nie może wpłynąć dodatnio na sanację Skarbu Państwa.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo, a zwłaszcza Rząd Polski i Sejm sprawą tą się zainteresują i **nie dopuszczą, aby fantazja jednego pana mogła wyrzucić na bruk tysiące osób, by zamykała jedną z nielicznych placówek przemysłowych,** narażając przez to na szkody i Skarb Państwa, który nietylko będzie musiał wypłacać zapomogi bezrobotnych, lecz pozbawiony zostanie dochodów czyto w formie podatków konsumcyjnego i obrotowego, czyto przez zmniejszony przewóz kolejami produktów naftowych, idących z tej rafinerji, czy wreszcie przez uszczuplenie bilansu handlowego Państwa, skutkiem zmniejszenia eksportu podatków naftowych.

Związek zawodowy pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce — Krosno.

GIEŁDA.

Kraków, 9 października.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 5.19 i pół.

Dewizy: Belgja 35.30. Nowy Jork 5.21 czek (towar). Paryż 27.60. Praga 15.49—15.53—15.50. Szwajcarja 100—100.25. Wiedeń 7.35—7.35 i pół — 7.33 i trzy czwarte — 7.34. Medjolan 22.90—22.85. Londyn 23.40 (czek).

Bank Przemysłowy	0.43
Ziemski Bank Kredytowy	0.11
Tohan	0.37—0.39
Żegluga Polska	0.16
Zieleniewski	9.60—9.75
Trzebinia	0.70—0.75
Warsz. Parowozy	0.38
Górka	16.90—17.00
Siersza	4.20—4.30
Tepege	3 .35—3.40
Pokucie	0.35
Azot	0.40
Elektr. Siersza	0.24
Krakus	0.80—0.92
Chodorów	5.35—5.50
Chybie	6.80—7.10

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 18.00—17.75, grube 16.00. Gazy zachodnie 2.80—2.85 (płacą), Leu 0.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 października.

Bank Handlowy 7. Bank Zwazku Spółek Zarobkowych 6.90—7. Polski Bank Przemysłowy 0.43. Chodorów 5.40. Zieleniewski 9.75. Polska Nafta 0.40. Cegielski 0.63. Parowozy 0.38.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i jedna czwarta.

Dewizy: Belgja 24.85. Holandja 202.60. Nowy Jork 5.18 i jedna czwarta. Paryż 27.02 i pół — 27.—. Praga 15.19. Szwajcarja 99.55. Wiedeń 7.32 i pół. Mediolan 22—22.47 i pół. Londyn 23.27—23.32. Budapeszt 0.0069.

Miljonówka 0.69—0.74. Bony złote 0.89—0.90. Pożyczka złota 5.70. Pożyczka dolarowa 3.35. Pożyczka kolejowa 9.30—9.40.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 9 października. Berlin 1235. Londyn 23.23. Bukareszt 2.70. Holandja 202 i trzy czwarte. Nowy Jork 522 i trzy czwarte. Paryż 27.10. Medjolan 22.40. Praga 15.50. Budapeszt 0.0067. Belgrad 7.50. Sofja 3.75. Wiedeń 0.0073 i pół.

ZE SPORTU.

Z Pol. Komitetu Olimpijskiego. W pałacu Kronenberga w Warszawie odbyło się zebranie informacyjne Pol. Kom. Igrzysk Olimp., które miało na celu zaznajomienie słuchaczów z trudnościami, jakie napotykali zawodnicy polscy na tegorocznej Olimpjadzie w Paryżu, a następnie wymianę zdań w sprawie organizacji przyszłej Olimpjady w odniesieniu do polskich zawodników.

W zebraniu wzięli udział: przedstawiciele P. K. I. O. — ks. Lubomirski, J. Kowalewski, B. Kowalewski, W. Znajdowski, M. Górski, inż. dr. C. Kłoś, z Z. P. Z. S. — W. Iwiński i inż. A. Dąmbski, z P. Z. P. N. — kpt. Tadeusz Dziubiński, z P. Z. L. A. — kpt. W. Skotnicki, por. J. Hołowacz, T. Chrapowicki, kpt. Karasiński, z P. Z. N. — rtm. Mryc, z P. Z. S. insp. Sobolewski, Br. Kiełbasiński, z P. Z. T. W. — inż. A. Loth, z P. Z. A. — kom. Pytlasiński, z Sokoła War. — S. Lesiowicz, z Sokoła oraz Kier. Wych. Fiz. Szk. Śr. — E. Ładno, z P. Z. L. A. — prof. F. Franeikowski, Naucz. Kire. Wych. Fiz. Szk. Śr. — B. Olszewski, M. Staszkiewiczówna, z Ministerstwa Oświaty — dr. W. Świątopełk Zawadzki, z Państw. Inst. Ped. — dr. Jaroszyński, reprez. Szefa Dep. Kaw. — p. Halik, z W. O. Z. L. A. — R. Szklar. H. Jednowski, z P. Z. B., p. E. Nowak, z P. K. I. O.— M. Żółtowski, z Warsz. Okr. Zw. P. N. — kpt. J. Machowicz, przedstawiciele prasy.

Zebranie wybrało na przewodniczącego obrad ks. K. Lubomirskiego, na sekretarza kpt. Mielecha.

Szereg omówionych wniosków będzie przesłany do rozpatrzenia P. Z. Z. S. Zastanawiano się zwłaszcza nad sprawą finansowania przyszłej ekspedycji polskiej na Olimpjadę do Amsterdamu i rozpatrywano wszelkie drogi, jakiemi powinna iść prasa w tym celu. Poruszono m. in. myśl zjednania do tej pracy i propagandy prasy polskiej i Rządu. Zebranie przepojone było serdeczną troską o godne zaprezentowanie Polski na przyszłą Olimpjadę i o rozwój sportu polskiego w takiej mierze, jak to jest już w Europie Zachodniej. Rozpoczęcie pracy dla dopięcia tych celów Zebranie stawia na pierwszym planie, uważając pośpiech i energję za najbardziej wskazane. Szereg mówców rozwijał plan pracy na najbliższe trzy lata, podkreślając bliżej środki i sposoby dopięcia celu. Ks. Lubomirski w swem przemówieniu podkreślił, jaką wagę przypisują państwa zachodnie Olimpjadom i wskazał na fakt niedoceniania jej u nas. P. Wacław Znajdowski apelował do prasy, aby zaprzestała omawiać nieprzychylnie minioną Olimpjadę, a przychyliła się serdecznie do poczynań w kierunku godnego zaprezentowania Polski na przyszłej Olimpjadzie w Amsterdamie.

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

Madame Pompadur.

Wznowienie operetki K. Falla.

(Vl.) Piękna operetka Falla, którą ongi wystawiło Zrzeszenie z takim nakładem kosztów i trudów, została wznowiona onegdaj, prawie, że w niezmienionej obsadzie, z p. Czenekówną, wykonawczynią partji tytułowej, na czele. Znakomita primadonna teatru „Nowości“, której gościna dodała ówczesnej repryzie niezwykłego blasku starannej reżyserskiej pracy Zrzeszenia, stanęła i dziś na wysokości zadania i ujmowała licznych słuchaczy całą pełnią swego talentu aktorsko-śpiewackiego okraszonego wdziękiem i elegancją oraz starannością gry okraszonej pięknemi momentami i szczegółami bogatej intuicji, w którą Opatrzność tak hojnie ją uposażyła. — W nowych kostjumach, które p. Czenekówna umie nosić ze stylową grandezą i elegancji pełnym wdziękiem wyglądała prześlicznie i nader ponętnie szczególnie w kostjumie Putyfary. Śpiewne ustępy partji, wykonała głosem świeżym i sympatycznie brzmiącym, w sposób artystyczny. Partnerem jej (Rene) był p. Wawrzkiewicz. Dzięki wyjątkowym warunkom zewnętrznym, elegancji, przedstawiał się jako typ doskonale ujęty. Śpiewna część roli, acz wykonana bez zarzutu — głosem pięknym, bijącym świeżością dźwięku — wypadłaby jeszcze lepiej, gdyby ten utalentowany młody artysta, zechciał zapanować nad temperamentem oraz nerwowością i pamiętał, że piękność przyrodzonego dźwięku podnosi się równością linji oraz jednolitością kolorystyki dźwiękowej. W partyjce Madelaine, debiutowała z powodzeniem utalentowana balerina p. Szafrańcówna, która po zdobyciu dykcji stać się może i w tym kierunku, użyteczną siłą operetkową. Rolę „Morepasia“ oddał świetny komik, p. Cybulski, który z p. Dudzińskim wybornym w roli agenta tworzył doskonałą całość. — P. Rawski zalicza rolę Króla, do swych najlepszych kreacji. Na osobne wyszczególnienie zasłużyła, para, wysoce sympatycznych wodewilistów a ulubieńców Krakowa pp. Kozłowska i Sempoliński. Im to zawdzięcza repryza ów ruch, rozmachy i wesołość, któremi tak doskonale bawią się słuchacze, zniewoleni do szczerego uśmiechu. P. Kozłowska w pięknych kostjumach wyglądała prześlicznie, zaś p. Sempoliński w scenie z Putyfara-Pompadura był niezrównanym. Do uzupełnienia całości przyczynił się niemało zgrabny balecik z p. Masłówną na czele. — Obecna reżyserja okroiła nieco muzykę i treść na czem całość bynajmniej nie straciła. Muzykę prowadził p. Miszczak.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Dwie śpiewaczki

(Koncerty pp. Lidyi Lipkowskiej i Jadwigi Dębickiej).

(II.) Olbrzymie afisze, zapowiadające występ p. Lipkowskiej, sławnej primadonny przeróżnych, największych oper globu ziemskiego od „cesarskiej“ opery w Petersburgu do opery „Metropolitan“ w Nowym Jorku oraz strzeliste komunikaty w prasie codziennej, obwieściły występ śpiewaczki w sali starego teatru. Do uświetnienia bogatego programu, miały się przyczynić różne kostjumy a w tem i oryginalny kostjum moskiewski alias rosyjski z XIV (!) wieku (w którym — o ile mi wiadomo — nie znano jeszcze romansów Czajkowskiego, Rachmaninowa i t. p.), którym chciano przypomnieć polskiej publiczności zwolna zapominającej o tem, że Moskale gnębili nas przez półtora wieku i dziś jeszcze w różnoraki sposób starają się podminować zmartwychwstałą Polskę. — Afisz wprawdzie nie obiecywał lecz zwolennicy moskiewszczyzny przypuszczali, że i p. akompanjator przywdzieje — dla uzupełnienia — kostjum Kacapa z XV wieku lub co najmniej brodagi z XIII wieku. Zapowiedzi te nie osiągnęły zamierzonego celu i nie ściągnęły do sali starego teatru słuchaczy, którym na afiszu (choć było sporo wolnego miejsca w olbrzymiej płachcie) nie zapowiedziano co trzeba za te rozkosze zapłacić. Bali się że zapłacą dużo, może za dużo. — Tymczasem na estradzie stanęła w eleganckiej tualecie współczesnej śpiewaczka, która nie potrzebowała uciekać się do sztuczek kostjumowych, aby dowieść, że swą sztukę śpiewacką zna dobrze i umie nie tylko pięknie lecz także interesująco śpiewać. Program przyniósł szereg arji, pieśni i piosnek a nawet piosnek o charakterze kabaretowym. Jakikolwiek jednak był rodzaj tych utworów, umiała śpiewaczka dla każdego z nich znaleźć odpowiedni nastrój, odpowiedni ton oddając je z całą wyrafinowaną maestrją, zdradzającą świetną technikę i bogactwo sposobów oraz środków do uzewnętrznienia walorów każdej kompozycji.

Znacznie skromniej co do techniki i sposobów przedstawiła się druga śpiewaczka, która na drugi dzień wystąpiła na tejże estradzie. Wykonała program, złożony z utworów starej muzyki włoskiej, kilku pieśni ludowych polskich i kilku arji dawniejszych oper. — Śpiewaczka wszedłszy w styl starych kanzon włoskich nie umiała a może nie chciała zdobyć się na ton właściwy naszym piosnkom ludowym, stylizując je w sposób prymitywny aż do zatraty skromnych półnut poetyckich tekstu. Jednolitość emisji — co prawda nieskazitelnej — i koloru dźwięku, sprawiła pewną monotonję z której nie przerwały biegniki koloratury w ostatnich arjach operowych. Nie liczna i na tej produkcji publiczność przyjmowała artystkę, której akompanjował mąż dyr. Sterinich — ciepło i życzliwie.

Stanisław Bursa.

— Dyrekcja koncertów krakowskich wyjaśnia, że na koncert M. Rosenthala bilety wstępu kosztowały nie — jak to w ostatniej recenzji nadmieniłem — od zł. 20—8 lecz od zł. 11.50—3.60.

Z miłą chęcią prostuję tę pomyłkę polegającą na mylnej a niesprawdzonej informacji osób z publiczności. Zarazem jednak pozwolę sobie na skromną uwagę i życzenie aby Dyrekcja informowała na afiszach publiczność, o cenach biletów, do których dolicza się jakieś dodatki. Sam zmuszony kupić bilet na koncert p. Lipkowskiej zażądałem przy kasie wieczornej bilet najtańszy. Dano mi bilet za zł. 6 a kazano zapłacić zł. 7. — co spostrzegłem dopiero po koncercie przyglądając się bliżej kuponikowi. Za co ta dopłata? Jeśli za garderobę to trochę za dużo, jeśli na podatek magistracki to trochę za mało? Może to kara za spóźnienie, gdyż bilet kupiłem już po rozpoczęciu koncertu z którego programu straciłem jeden numer a jeden wysłuchałem pod drzwiami. — Czy nie lepiejby było wymienić wyraźnie ceny biletów na afiszu i czy nie byłoby to... solidniej?

Stanisław Bursa.

Zwycięstwo spódnicy nad pantalonami.

Kierownictwo kilku żeńskich kolegjów w Stanach Zjednoczonych, ulegając presji uczennic, żądnych zupełnego zrównania z chłopcami także pod względem zewnętrznego wyglądu, **pozwoliło im na próbę nosić ubranie męskie,** tj. marynarkę, kamizelkę i **spodnie,** o które im najwięcej chodziło.

Niebawem jednak, bo już po dwóch miesiącach, **nakazano dziewczętom nosić ubiór kobiecy,** ponieważ przekonano się aż nazbyt dokładnie o tem, że **strój męski wpłynął ujemnie na ich moralność.**

Jeden z dzienników amerykańskich, donosząc **o tem zwycięstwie spódnicy nad pantalonami,** czyni ironiczną uwagę, że kobiety wówczas tylko będą mogły bez przeszkód używać spodni, gdy mężczyźni zabiorą się na przywdzianie spódnic! Ten sam bowiem ubiór dla dwóch płci jest nonsensem.

W płonącym pociągu ocalało tylko 23 z 200 podróżnych.

Straszna katastrofa kolejowa na linji Moskwa Iwanono-Wozniesiensk.

Na linji Moskwa Iwanowo Wozniesiensk zdarzyła się przed paru dniami straszna katastrofa kolejowa. Do osobowego pociągu, idącego w kierunku Wozniesieńska, doczepiono kilka wagonów z benzyną, pomimo, iż jest to ustawowo surowo wzbronione.

Niedaleko od Iwanowa w czystem polu, **benzyna zapaliła się i na skutek silnego wiatru i eksplozji, zajęły się wagony pasażerskie, płonąc, jak zapałki.**

Lokomotywa, tender, wagon pocztowy i jeden wagon osobowy **na skutek eksplozji oderwały się od reszty pociągu** i jedynie znajdujący się tam pasażerowie ocaleli.

Gdy pierwsza pomoc się zjawiła, znaleziono **tylko kupę dymiących gruzów i zwęglonych ciał.** Ustalono, że **z dwustu pasażerów, jadących tym pociągiem ocalało tylko 23 osoby.**

Rząd sowiecki niedopuścił do rozszerzenia się wieści o tej katastrofie, jednak za pośrednictwem ocalałych pasażerów przedostała się ona do Rygi, a stamtąd do nas.

Swiat w przededniu częściowej rewolucji ekonomicznej.

Fabrykacja sztucznej nafty.

Na kongresie, który obradował pierwszych dni bm. w **Paryżu** nad sposobami zamienienia materyj mineralnych, zwierzęcych lub roślinnych na środki opałowe, mogące **zastąpić naftę,** względnie powstające przy jej oczyszczaniu produkty, oświadczył profesor fakultetu w Tuluzie **Mailhe,** że

wynalazł sposób fabrykowania z tłuszczów zwierzęcych lub roślinnych nafty, takiej samej, jak ta, którą dobywa się z łona ziemi.

Obecnie chodzi tylko o to — zdaniem tego uczonego — aby wynaleźć sposób wydobywania takich tłuszczów, tak, aby sztuczna nafta nie była droższą od naturalnej.

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po tem sensacyjnem oświadczeniu, inżynier **Guiselin,** znany specjalista od nafty, wyraził przekonanie, że dla celów wyrobu nafty syntetycznej, dadzą się doskonale zużytkować **niektóre gatunki ryb morskich,** które nie są jadalne, również i pewne **wodorosty morskie,** a więc rzeczy, dotąd bezwartościowe.

Jeżeli oświadczenie prof. **Mailhe'go** nie okaże się „uczonym" bluffem, co trudno przypuścić, ze względu na znaną jego powagę w sprawach chemji organicznej — to w świecie gospodarczym jego wynalazek musi sprowadzić **kolosalny przewrót,** na którym jednak kraje, produkujące naftę naturalną, jak **Polska, Rosja, Meksyk** i t. d. wyjdą fatalnie.

Nadzwyczajna praca mięśni ludzkich.

Jeden z fizjologów angielskich zadał sobie trud obliczenia pracy, wykonywanej przeciętnie przez mięśnie ludzkie. Oto kilka z tych obliczeń:

Skrzypek wykonuje maksymalnie 600 poruszeń palcami lewej ręki na minutę, czyli 10 na sekundę.

Pianista może w przeciągu minuty poruszyć klawisze palcami prawej ręki 740 razy. Wyjątkowi pianiści dokonują tego samego w 40 sekundach.

Mówca może wprawić w ruch mięśnie, działające przy mówieniu, 25 razy na sekundę.

Ale jest to niczem w porównaniu ze zwykłą **muchą,** która, wykonując **330 poruszeń skrzydłami na sekundę,** zdobyła rekord wśród owadów i wogóle wszystkich stworzeń.

Jak się w Paryżu kojarzy małżeństwa.

Pomysłowe sztuczki Biura pośrednictwa małżeństw.

W Paryżu istnieje „Biuro pośrednictwa małżeństw z ograniczoną poręką", którego kierownikiem i właścicielem jest pan Gastien.

Jak czytamy w pismach francuskich, zamierza przedsiębiorczy p. Gastien urządzić wkrótce **bal, na który wezwie przy pomocy anonsów panów i panie, mające ochotę wstąpić w związki małżeńskie.**

P. Gastien jest przekonany, że w ten sposób skojarzy najmniej — 300 małżeństw. **Każda z wchodzących osób otrzyma, po złożeniu na piśmie swego curriculum vitae** (z dokładną datą urodzin!) **numerek, który go upoważni do wejścia na salę balową.**

Ale cały dowcip polega na tem, że według uznania p. Gastien **taki sam numer otrzyma pani i pan i tylko tym obojgu, jednako numerowanym, wolno z sobą tańczyć i rozmawiać.**

W ten sposób przeznaczeni dla siebie przez wyższą opatrzność: p. Gastien, poznają się i w następstwie powędrują do ołtarza.

P. Gastien dwa razy do roku urządza takie zebrania i jest z wyników bardzo zadowolony.

Gośćmi balów p. Gastien są zazwyczaj **osoby pracujące w sklepach i biurach, lub przyjezdni z głębokiej prowincji.**

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.